

SANOK



Z CHRYSTUSEM W

ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

Maryjo, Tyś Jest Adwentu Bramą



Kiedy mnie smutek otoczy
Myśli nadejdą okrutne
widzę Maryjo Twe oczy
Tak piękne, dobre i smutne

I widzę w myślach Twą Postać
Z białym Różańcem w dłoni
Chcę zawsze z Tobą pozostać
Niech Twoja opieka nas broni

Niech poprzez wichry i burze
Serce do Ciebie powróci
Nie pozwól mi błąkać się dłużej
Lecz w Twoje ramiona się rzuć

Ma dusza uwikłana
Przez bardzo długie lata
Upada na kolana
By przed Tobą zapłakać.

T.L.

1 - niedziela	-	I Niedziela Adwentu
3 - wtorek	-	Wspomnienie św. Franciszka Ksawerego
4 - środa	-	Wspomnienie św. Barbary, dziewicy i męczennicy
6 - piątek	-	I Piątek miesiąca .Wspomnienie św. Mikołaja
7 - sobota	-	Wspomnienie św. Ambrożego
8 - niedziela	-	II Niedziela Adwentu
9 - poniedziałek	-	Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP
13 - piątek	-	Wspomnienie św. Łucji
14 - sobota	-	Wspomnienie św. Jana od Krzyża
15 - niedziela	-	III Niedziela Adwentu
22 - niedziela	-	IV Niedziela Adwentu

1 grudnia 2002
I Niedziela
Adwentu
Rok B

15 grudnia 2002
III Niedziela
Adwentu
Rok B

Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał.

Wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy.

8 grudnia 2002
II Niedziela
Adwentu
Rok B

22 grudnia 2002
IV Niedziela
Adwentu
Rok B

Jan im tak opowiedział: „Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemienia Jego sandała”

Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i mocą Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. Na to rzekła Maryja: „Oto ja Służebnica Pańska niech mi się stanie według twego słowa”.

Eucharystia - Pokarm na życie...

Eucharystia jest zaczątkiem przyszłego zmartwychwstania ciał i życia wiecznego. Chrystus zapewnia nas: *"Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym"* (J 6,54). Przystępując

wicznego ofiarowania wszystkiego Bogu dla uwielbienia Go i dla zbawienia świata. Każde, pozornie najbardziej zwykłe działanie w świecie, rodzinie powinno być połączone z głębokim oddaniem się Bogu. To



do Komunii św. łączymy się także ze zbawionymi, ogłędającymi Boga twarzą w twarz, oraz z duszami w czyśćcu, które także trwają w jakiejś jedności z Chrystusem. W Komunii św. jednoczymy się z Jezusem zmartwychwstałym, który w dniu ostatecznym przywróci nasze ciało do życia mocą Ducha Świętego. Zmartwychwstanie zbawionych będzie pełnym udziałem w chwale Jezusa Chrystusa, w Jego zmartwychwstaniu. Przystępując do Komunii św. powinniśmy wierzyć, że jest to spotkanie z kochającym Jezusem, Bogiem i człowiekiem, oraz posiadać w sobie życie Boże, czyli łaskę uświęcającą. Dlatego też spożywać Ciało Pańskie może tylko człowiek ochrzczony, który nie jest w stanie grzechu śmiertelnego. Kto ma całkowitą pewność, że dopuścił się takiego grzechu, powinien najpierw spotkać się z miłosiernym Zbawicielem w sakramencie pojednania. Eucharystia jest również pokarmem do życia doczesnego, tu na ziemi. Wielu ludzi nie dostrzega związku między uczestnictwem we Mszy św. a sprawami życia codziennego. Liturgię uważają za sprawy Boże, codzienne zajęcia zaś - za sprawy ludzkie, świeckie, nie mające nic wspólnego z Bogiem. Tymczasem, traktując wszystkie codzienne sprawy jako ofiarę duchową składaną Bogu, można połączyć w jedną całość uczestnictwo we Mszy św. oraz oddanie się różnym zajęciom i pracom. Przede wszystkim przez Komunię św. powinniśmy zaczerpnąć sił do sprostanienia wszystkim naszym codziennym obowiązkom i do wypełnienia ich po myśli Bożej. Spełnianie zaś codziennych zajęć powinno łączyć się z postawą usta-

ofiarowanie siebie i swojej działalności Ojcu niebieskiemu powinno być jak najczęściej powtarzane i ponawiane, np. przed ważniejszymi pracami, codziennie rano, aby nasze życie stało się ofiarą świadomą, podejmowaną dobrowolnie, z miłości do Boga. Można dobremu Ojcu ofiarować swoje kłopoty w bardzo konkretnych intencjach, np. o nawrócenie niewierzących, o rozszerzanie się Kościoła w krajach misyjnych, za prześladowanych chrześcijan, za zmarłych, w intencji rozwiązania jakiegoś rodzinnego problemu itp. W ten sposób zwykłe, szare życie przyczyni się do powolnego przekształcania świata w królestwo Boże, pełne sprawiedliwości, miłości i pokoju, a Ojciec niebieski będzie przez to uwielbiony. W naszych warunkach eucharystię jako sakrament inicjacji chrześcijańskiej przyjmuje się w II klasie szkoły podstawowej, gdy dziecko ma już świadomość, rozeznanie obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina oraz świadomość czym jest grzech. Przygotowanie do tego ważnego wydarzenia w życiu dziecka winno obejmować katechezę szkolną i rodzinną. Przykład życia sakramentalnego rodziny ma ogromny wpływ na przygotowanie i przeżycie I Komunii Świętej, ale również i późniejszego życia sakramentalnego dziecka. Stąd w przygotowaniu i przeżyciu uroczystości I Komunii Świętej upatruje się wpływ na dalsze życie eucharystyczne i religijne dziecka, a potem i dorosłego.

Eucharystia jako największy nasz skarb, powinna być centrum naszego życia religijnego, życia rodzinnego i społecznego i łączyć nas z Jezusem i między sobą.

Opr. Ks. W. Kałamarz

MIŁOSIĘRDZIE A BOŻA SPRAWIEDLIWOŚĆ /dokończenie/

Chrystus wzywa nas gorąco do odpowiadania nadzieją na swe miłosierdzie, ale nie brak w Jego nauce i poważnych napomnień odnośnie bojaźni Bożej, bez której miłosierdzie Boże na nic się ludziom nie przyda, nawet obróci się im na potępienie. Obok nuty serdecznej tkliwości nieraz zadźwięczy w Ewangelii i nuta surowości, groźby, a nawet gniewu - tam, gdzie Jezus spotka się z lekceważeniem wymagań sprawiedliwości Bożej albo wprost ze złą wolą w ich obchodzeniu. I w Ewangelii zatem nie ma mowy o pobłażliwości, która by oparta na czysto uczuciowej cłkiwej litości - na wszystko pozwalała.

Bynajmniej już w Kazaniu na Górze mamy bardzo wyraźne zapewnienie, że Chrystus przyszedł na świat nie aby rozwiązać Zakon, ale aby go wypełnić, stąd: "Ktokolwiek zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim" (Mt 5,19). A jakże strasznie brzmi groźba dla tych, którzy by siali zgorzenie wśród maluczkich! (Mt 18,6). Do wszystkich odnoszą się też wezwania do czuwania i do wierności (Mt 24,37-51), tak często pojawiające się w ustach Zbawiciela, aby nas ostrzec przed lekkomyślnym traktowaniem spraw Bożych i odkładaniem nawrócenia na ostatnią chwilę; "Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie kiedy czas ten nadejdzie Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!" (Mk 13,33-37).

Czuwanie ma przejawiać w wierności wymaganiom Bożym zarówno w wielkich jak i w małych zadaniach tego życia; "Kto bowiem jest wierny w najmniejszej rzeczy, ten i w większej jest wierny, kto zaś w małym jest niewierny, ten i w większym nieprawy bywa" (Łk 16,10).

Ale bojaźń Boża powinna utrzymywać człowieka w nas-troju skruchy i pokuty, toteż Zbawiciel ostrzega nas najwyraźniej przed nieliczeniem się z tym cośmy sprawiedliwości Bożej winni; "Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy podobnie zginiecie" (Łk 13,5).

W przypowieści o modlitwie faryzeusza i celnika jasno ostrzega nas przed pychą i tym zadufaniem w sobie, z którymi zawsze łączy się pogarda innych i lekceważenie miłosierdzia Bożego, toteż na wzór tego pokornego nastroju duszy, który zyskuje nam miłosierdzie Ojca niebieskiego, stawia nam celnika nie wążącego się podnieść oczu do nieba i powołującego się na swoje zasługi, ale na miłosierdzie Pana; "Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu" (Łk 18,13).

Wreszcie Ewangelia pełna wezwań, abyśmy na miłosierdzie Boże odpowiadali i zasługiwali miłosierdziem względem bliźnich. Podczas, gdy św. Mateusz zachował nam bardziej ogólne wezwanie do naśladowania doskonałości Bożej (Mt 5,48), u św. Łukasza jest mowa o naśladowaniu najwyższego przymiotu tej doskonałości

w działalności na zewnątrz, a mianowicie miłosierdzia; "Bądźcie tedy miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest" (Łk 6,36). Jakże dla nas przejmującym jest obraz sądu ostatecznego, który Chrystus Pan roztoczył przed swymi słuchaczami (Mt 25,31-46) i z którego wynika, że sądzeni będziemy przede wszystkim z miłosierdzia, bo w nim się najwyraźniej okazuje miłość bliźniego, a co za tym idzie i miłość Boga. Tę samą naukę mamy i w przypowieściach o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37), o Łazarzu i bogaczu (Łk 16,19-31) i o słudze, któremu Pan odpuścił dług, ale potem odwołuje tę łaskę dowiedziawszy się, że on sam żadnego miłosierdzia nie chciał okazać swoim dłużnikom (Mt 18,23-35). Dwie ostatnie przypowieści szczególnie dobitnie nas pouczają, że najlepszym sposobem, aby sobie zaskarbić miłosierdzie Boże, jest samemu je okazywać. Kto nie ma miłosierdzia dla bliźnich, sam go od Boga nie może się spodziewać. Ścisły związek między miłosierdziem Bożym i naszym Jezus postawił jako jedno z naczelných praw doskonałości chrześcijańskiej w piątym błogosławieństwie; "Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5,7).

Wreszcie przypomnijmy to, co może jest najważniejsze, a mianowicie piątą prośbę Modlitwy Pańskiej, którą często odmawiamy; "I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Ona to powinna wyryć w sercach naszych, to przekonanie, że na miłosierdzie Boże powinniśmy odpowiedzieć i zasłużyć miłosierdziem. Gdy naukę Jezusa o miłosierdziu porównamy z tym co w Starym Testamencie znaleźliśmy, to zauważymy, że na tym ostatnim punkcie zrobiła ona największy postęp. I nic dziwnego, jeżeli się zważy, że wyższość nauki ewangelicznej nad Mojżeszową, szczególnie w dziedzinie miłości bliźniego się zaznacza. Przykazanie miłości Boga zostało z całą mocą wyrażone przez Mojżesza i choć nieraz było deptane, to jednak nadawało ono zasadniczy ton całemu życiu zarówno religijnemu jak i społeczeństwu Izraela.

Inaczej było z przykazaniem miłości bliźniego, które nie od razu było w całej rozciągłości pojęte i dopiero powoli w miarę pogłębiania się życia duchowego Izraela obejmowało coraz większe kręgi. Myślą przewodnią w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie było właśnie rozciągnięcie wezwania do miłosierdzia tak daleko, jak w przykazaniu miłości bliźniego, to jest do wszystkich ludzi. W nauce Chrystusa Pana Tajemnica miłosierdzia Bożego doszła do pełni swego rozkwitu. Utwierdził On ją w naszych sercach swym słowem, swym przykładem, swą męką i śmiercią i tą opieką, którą nad światem roztoczył, pozostając na nim w przedziwny sposób pod postaciami Eucharystycznego Chleba i Wina.

WCHODZIMY W NOWY ROK LITURGICZNY

Wraz z całym Kościołem rozpoczynamy nowy rok liturgiczny. Powstawanie cyklu roku liturgicznego nie było wynikiem odgórnego planu. Na początku ery chrześcijańskiej centrum życia wspólnot kościelnych stanowiła Eucharystia z bardzo bogatymi treściami religijnymi, które w ciągu wieków rozłożono na poszczególne dni i tygodnie roku. Najpierw była to Wielkanoc wraz z jej pięćdziesięciodniowym okresem, później począwszy od IV w. uroczystość Bożego Narodzenia, wreszcie stopniowo dołączono święta dogmatyczne, Matki Bożej i wspomnienia świętych. Kościół poprzez obrzędy związane z okresami roku liturgicznego przypomina nam o poszczególnych prawdach wiary oraz wydarzeniach zbawczych. Takie pamiątki jak Boże Narodzenie czy Triduum Paschalne nie są tylko martwym wspomnieniem. Chrystus żyje w nich i działa poprzez posługę Kościoła w Słowie Bożym i sakramentach. Napięcie roku liturgicznego jest nierównomierne. Poza okresami wybitnie świątecznymi mamy tygodnie poświęcone na przygotowanie się do obchodów upamiętniających wielkie wydarzenia zbawcze (Wielki Post, Adwent), jak i okresy zwykle w ciągu roku. Powoduje to, że w ciągu roku liturgicznego nie ma dni i tygodni „pustych”, z drugiej zaś strony zapobiega nadmiernemu nagromadzeniu świąt w jednym okresie, co mogłoby spowodować prze-

syty duchowych przeżyć religijnego świętowania. Adwent jako czas przygotowania do Bożego Narodzenia rozpoczyna się w tym roku 1 grudnia. Okres ten ma podwójną wymowę wyrażoną w tekstach liturgicznych. Do 17 grudnia jest to oczekiwanie na przyjście Jezusa Chrystusa w dniu Sądu Ostatecznego. Przewodnikami w tym oczekiwaniu są prorocy przemawiający w Jego imieniu: Izajasz, Jeremiasz, Baruch, Sofoniasz czy ostatni z proroków Jan Chrzciciel.

Od 17 grudnia liturgia Adwentu przygotowuje nas bezpośrednio na liturgiczny obchód Narodzenia Jezusa Chrystusa. Msza święta w dni od 17 - 24 grudnia rozpoczyna się tzw. antyfonami większymi zawierającymi pełne podziwu i tęsknoty zawołanie: O Mądrości, O Panie, Wodzu Izraela, O Korzeniu Jessego, O Kluczu Dawida, O Wschodzie, O Królu, O Emmanuelu. Tymi słowami zaczynają się również antyfony, którymi modli się Kościół w modlitwie wieczornej Liturgii Godzin, poprzedzając nimi Hymn Magnificat. W okresie Adwentu antyfony te szczególnie śpiewano w kościołach katedralnych i klasztorach. Treści biblijne i teologiczne zwracają uwagę na to, kim jest zapowiadany Mesjasz. W kolejne dni, uczestnicząc we Mszach świętych, odsłania się przed nami cała prawda o mającym przyjść Mesjaszu. Taki jest sens ostatniego etapu Adwentu.



***Maryjo, Tyś jest Adwentu bramą,
Tyś jest milczenia Panią,
Tyś jasna jak jutrenka,
W Twym sercu Słowo mieszka.***

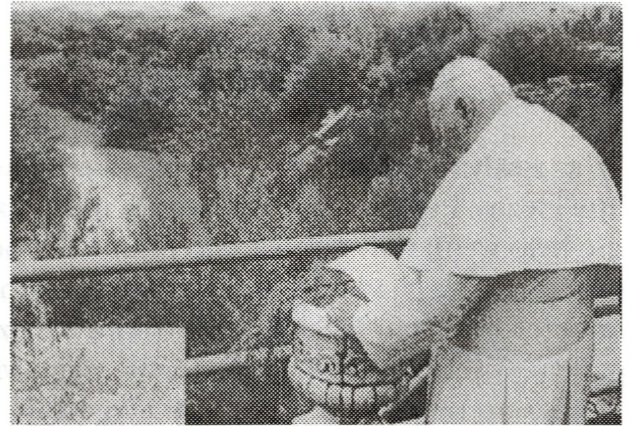
***Maryjo, Ty jesteś drogą Pana,
Ty modlitw uczysz sama,
Dziewczyno, która czeka
Na przyjście Boga - Człowieka.***

***Maryjo, Tyś Matką jest Mesjasza,
Mieszkaniem Jego dla nas,
Tyś arką jest Przymierza,
Ty Boga nam powierzasz.***

CHRZEST PANA JEZUSA

„W duszy widzę Jezusa, jak niedaleko stąd schodzi nad wody Jordanu, aby przyjąć chrzest z rąk Jana Chrzciciela”.

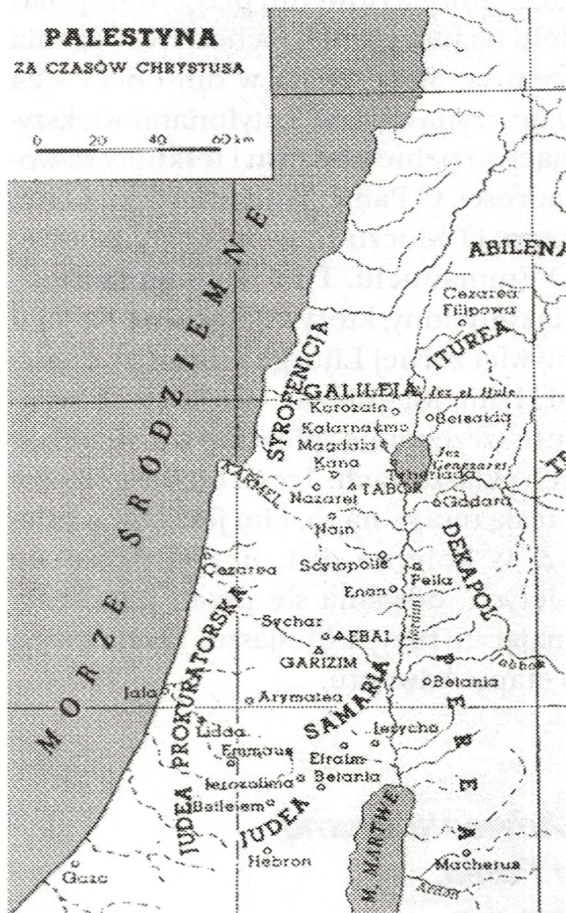
/Jan Paweł II/



Ojciec Święty nad Jordanem 22 marca 2000r.

<< Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go mówiąc: "To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?" Jezus mu odpowiedział: "Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe". Wtedy Mu ustąpił.

PALESTYNA
ZA CZASÓW CHRYSZTUSA



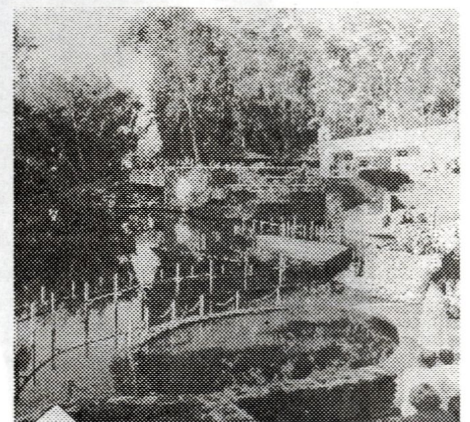
A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: "Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie".>> (Mt 3,13-17)

Tak opisuje chrzest Pana Jezusa św. Mateusz, a w Ewangelii św. Jana poznajemy świadectwo, które Jan Chrzciciel dał o Jezusie:

<< Jan im tak odpowiedział: "Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała". Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu. Nazajutrz zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi". Jan dał takie świadectwo: "Ujrzałem Ducha, który jak gołębicę zstępował z nieba i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, Jest Tym, który chrzci Duchem Świętym". Ja to ujrzałem

i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym. >> (J 1,26 - 34)

Pielgrzymi udający się do Ziemi Świętej pragną odwiedzić miejsce, w którym św. Jan udzielił chrztu Panu Jezusowi. Działo się to w końcowym odcinku rzeki Jordan, niedaleko jej ujścia do Morza Martwego - 8 km od Jerycha. Niestety, ze względów politycznych miejsce to jest niedostępne dla ruchu pielgrzymkowego. Dlatego wybrano inne miejsce - Yardenit - znajdujące się przy wypływie Jordanu z Jeziora Genezaret. Tutaj, na brzegu Jordanu wybudowano baptysterium, gdzie pielgrzymi mogą zatrzymać się i zaczerpnąć wody z Jordanu. Wielu pielgrzymów dokonuje tutaj odnowienia przyrzeczeń chrztu świętego.



Yardenit - baptysterium

/opr.: Barbara/

NIEWIASTA PRZYNOSZĄCA BOGA

Końcem lipca bieżącego roku w największym na kontynencie amerykańskim sanktuarium maryjnym w Guadalupe, niedaleko miasta Meksyk, Ojciec Święty kanonizował błogosławionego Juana Diego, Indianina z plemienia Azteków. Z osobą Juana Diego związane jest objawienie, Matki Bożej, czczonej pod nazwą „Zawsze Dziewica, Święta Maryja z Guadalupe”.

Początek chrystianizacji w Meksyku, którą prowadzili hiszpańscy franciszkanie przypada na rok 1528. 9 grudnia 1531 roku miało miejsce wydarzenie, które proces chrystianizacji pogłębiło. Juan Diego, ubogi Indianin, jeden z pierwszych nawróconych, przechodząc ścieżką prowadzącą do kościoła przez wzgórze Tepeyac ujrzał piękną Kobietę otoczoną wielobarwną tęczą. Dziewica - bo tak przedstawiła się Indianinowi - wyjawiała mu swoją wolę: „Chcę, aby w tym miejscu wybudowano świątynię, gdyż chcę tu okazywać miłość temu ludowi i wszystkim ludziom, którzy poproszą mnie o pomoc”. Zdumiony tak niezwykłym zjawiskiem Juan Diego udał się natychmiast do biskupa, by opowiedzieć o tym co widział i przekazać polecenie Maryi. Ten jednak nie uwierzył i zażądał dowodu na potwierdzenie prawdziwości objawienia. Po trzech dniach Juan Diego ponownie zobaczył Maryję, która powtarzając polecenie dokonała cudu. Sucha i nieurodzajna dotąd ziemia na szczycie Tepeyac pokryła się dywanem róż. Zebrane kwiaty Juan Diego zawinął w swoją tilmę - Indianiński płaszcz opuszczony z przodu jak peleryna, a z tyłu podwiązany jak worek - i pobiegł do biskupa. Gdy wysypał przed nim róże, na tilmie ukazało się odbicie postaci Matki Bożej. Biskup nie miał już wątpliwości, zdjęął płaszcz z ramion i zaniósł go do swojej kaplicy. Na miejscu objawienia rozpoczęto natychmiast budowę kościoła, a rok później w uroczystej procesji wniesiono cudowny wizerunek Madonny na pelerynie Juana Diego.

Wizerunek Maryi dziewicy jest pełen znaków typowych dla dawnej cywilizacji Azteków. Charakterystyczny dla wierzeń Indian był kult sił natury np. Słońca, Księżycy, gwiazd. Znalazły się one na cudownym obrazie i były Jej jakby podporządkowane - słońce znajduje się za plecami Madonny, księżyc u stóp, a gwiazdy zdobią płaszcz. Czarna wstęga, którą Maryja jest opasana była symbolem brzemiennych kobiet azteckich. Tuż pod wstęgą na łonie Dziewicy można dostrzec niewielki kwiat, który jako jedyny pośród innych ma tylko cztery płatki. Według Indian oznacza on, że Dziecko, które się urodzi jest nieznanym Bogiem, które Kobieta im przynosi. Gest włożonych rąk Madonny wyraża w kulturze Azteków prośbę o przyjęcie i wprowadzenie do domu.

Po cudownym objawieniu na Tepeyac Indianie nadali Maryi imię „Cuatlique”, które wkrótce zostało zmienione na hiszpańskie „Guadalupe”, co w języku Azteków znaczy „zdeptany kamienny wąż”. Meksykanie zrozumieli, że Maryja, Matka Jedynego Boga pokonała straszliwego boga Quetzalcoatl, którego czcili w postaci upierzonego węża, oraz inne pogańskie bóstwa, którym składali ofiary z ludzi.

Objawienia na górze Tepeyac okazały się momentem zwrotnym w ewangelizacji Meksyku. Do placówek misyjnych każdego dnia zgłaszały się tysiące Indian proszących



Matka Boża z Guadalupe

o chrzest. W ciągu pięciu dni po objawieniach ochrzczono ponad 14 tysięcy osób. Do końca lat 30 - tych XVI wieku chrzest przyjęło ponad 8 mln. Meksykańczyków. Odbyło się to w sposób wyjątkowy, spontaniczny, nie pod groźbą przemocy ani w wyniku moralnej działalności misjonarzy. W 1910 roku papież Pius X ogłosił Matkę Bożą z Guadalupe patronką całej Ameryki Łacińskiej.

Dla badaczy wizerunek Matki Bożej z Guadalupe jest zagadką podobną do Całunu Turyńskiego. Peleryna Juana Diego, na której został utrwalony obraz Maryi, została utkana z grubych nici agawy. Zwykle materiał taki rozpada się po 20, 30 latach. Ponieważ jego powierzchnia jest szorstka, a splot rzadki, nie można na nim niczego namalować. Mimo upływu pięciu wieków zadziwia niewiarygodną wytrzymałością płótna, a kolory na nim nie zmieniają się. Zaobserwowano również, że nie osiada na nim ani kurz ani nie zbliżają się do niego owady. Naukowa analiza oparta o technikę komputerową podaje jeszcze jedno zdumiewające odkrycie - w „żywych” oczach Maryi odbija się kilka ludzkich postaci. Ustalono, że utrzymała się w nich scena, w której Juan Diego rozwija przed biskupem rogi peleryny wysypując z niej kwiaty. Zaskakująca dokładność zawartych w tych mikroskopijnych punkcie szczegółów nie byłaby by możliwa do odtworzenia przez człowieka.

Meksykańskie sanktuarium stanowi dziś centrum życia religijnego. W 471 lat po cudownych objawieniach na Tepeyac kult Niewiasty przynoszącej ludziom Boga rozwija się coraz bardziej.

Opr. E.S.

CHWAŁA BOGU NA WYSOKOŚCIACH

Chwała Królowi Wszechświata za wspaniałą świątynię, wzniesioną wspólnym wysiłkiem wielu ludzi dobrej woli, o gorących sercach i talentach. Dzięki naszemu wspaniałemu Gospodarzowi, księdzu Prałatowi Feliksowi Kwaśnemu, który znakomicie wywiązuje się z powierzonych przez Stwórcę talentów, nasza świątynia pięknieje. Otwierają się szeroko nasze „oczy duszy”, pozwalają nam one lepiej zrozumieć symbolikę poszczególnych elementów ołtarza, wywołują w nas zachwyt dla wielkich dzieł Bożych, a jednocześnie skłaniają do coraz większej pokory przed Bożym majestatem, do miłości Boga i bliźniego. Ten Chrystus jednakowo na każdego spogląda z miłością i pragnie jedynie, abyśmy darów danych nam nie marnowali, ale je pomnażali, zwłaszcza te dary w sferze ducha.

Śpiewajmy więc hymny pochwalne na cześć Stwórcy Wszechświata zawarte w Biblii, a których treść Ojciec Święty przybliżył w czasie cotygodniowych audycji generalnych z wiernymi, a drukowanych w „Niedzieli”. Psalm 98 jest hymnem na cześć Pana - Króla Wszechświata i historii, ukazanego w całym majestacie, który przychodzi, by nas sądzić i dokończyć zbawienia. Psalm ukazuje Jego dobroć i wierność, pociągając całą ludzkość po wszystkich krańcach ziemi, aby otworzyła się na Jego Słowo i zbawcze dzieła. Najbardziej zachwyciły mnie słowa Ojca Świętego, który powiedział m.in., że w tym hymnie pochwalnym śpiewanym w świątyniach całego świata, uczestniczy wszechświat, który stanowi swego rodzaju świątynię kosmiczną.

Czy wolno nam zmarnować dary dane przez Stwórcę? Jest ich bardzo wiele trzeba je tylko umieć dostrzec. Największym darem każdego człowieka jest dusza nieśmiertelna. „Oczyma duszy” mamy zatem patrzeć na wszystkie dzieła Boże, a przekonamy się jak wspaniały świat dla nas stworzył.

Niestety bardzo często ulegamy oczom fizycznym i widzimy świat zniekształcony. Oczy fizyczne są nakierowane bardziej na ciało i dusza automatycznie staje się czymś abstrakcyjnym. Oczy fizyczne są często ślepe, chciwe, zazdrosne, zmysłowe, wrogie, ulegające pozorom, czyli manipulacji, bezmyślne. Gdybyśmy na optaczające nas zjawiska, na świat i ludzi patrzyli „oczyma duszy” nie ulegalibyśmy tak łatwo pozorom dobra, pozorom prawdy. Zadajemy sobie czasem pytanie kto nami manipuluje? Proste! Ci dla których Bóg nic nie znaczy. Ich bożkiem jest pieniądz, dysponują potężnymi środkami finansowymi, potrzeb-

nymi, aby móc panować nad światem. Przeszkadza w tym Kościół Katolicki kierujący się prawami Bożymi, głosi Ewangelię Chrystusową. Kto czyta Ewangelię doskonale wie, że Chrystus nie pragnie naszego ubóstwa materialnego ale potępia ubóstwo duchowe, bo cóż człowiekowi przyjdzie z tego, chodźmy cały świat zyskał, a na duszy szkodę ponosił? Dodrze wiemy, że zarówno dary materialne jak i duchowe należy pomnażać po to, by służyły nam i naszym bliźnim a nie kosztem ich krzywdy. Jeżeli Chrystus Król będzie prawdziwie panował w naszych sercach, nie damy, aby siły ciemności zabijały w nas zdrowe myślenie, patrzenie sercem. Nie pozwólmy zaprzepścić daru wolności - jaki dał nam Chrystus - pozorami dobra i prawdy. Nie pozwólmy niszczyć Boga w nas przez kłamstwa wymierzone w katolickie media, duchowieństwo, bo to jest wyrafinowana broń przeciwko kościołowi. Otrzymaliśmy od Bożej Opatrzności za pośrednictwem Maryi Niepokalanej wspaniały dar na trudne czasy, odważny głos prawdy jakim jest ogólnopolskie radio katolickie - Radio Maryja - kontynuacja dzieła św. Maksymiliana. Radio, które broni prawdy, polskości, patriotyzmu, głosi Ewangelię Chrystusa, broni najbardziej potrzebnych i umożliwia wypowiedzenie się na antenie radia tym, którym nigdzie nie udziela się tego głosu. Radio którego głos sięga, aż po krańce ziemi jest wiarygodne, bo głosi prawdę, jest od 11 lat atakowane. Uderza się najczęściej w pasterza z myślą, że owce się rozproszą. Nie pozwólmy „artystom” od manipulacji zatruwać naszych umysłów kłamstwami które podchwytyją przeważnie ci którzy są żądni sensacji, a wcale nie słuchają radia. Już nie jedno kłamstwo nam wmówiono a tym czasem Polska ginie. Ojciec Święty darując nam różańcowe tajemnice „Światła” dobrze wie czego nam potrzeba. Zachęca do odmawiania różańca, bo tajemnice „Światła” to najskuteczniejsza broń na rozproszenie ciemności, które pochłaniają cały świat. Czy trzeba nam więcej mówić? Wystarczy patrzeć sercem i chwytać za tę broń, którą radio Maryja już od 11 lat opasuje cały świat. I dlatego wrogowie Jezusa i kościoła tak ostro atakują. Nie wolno nam tego daru zmarnować. Abyśmy kiedyś stając przed Sędzią Sprawiedliwym nie usłyszeli - „Nie znam Was, idźcie precz, słudzy niegodni”. Wpatrujemy się w Chrystusa Króla który wprawdzie patrzy na nas z wysoka, ale jest naszym najlepszym i Miłosiernym Ojcem i z modlitwą różańcową poprowadzi nas do zwycięstwa.

ABYŚMY ODCZULI PIĘKNO BOGA

"...Porozmawiaj ze wszystkimi wybitnymi rękodzielnikami, których wyposażyłem w zmysł piękna, aby sporządzili szaty dla Aarona, b y poświęcony służył mi jako kapłan..... A użyją na to złotych nici, fioletowej i czerwonej purpury i karmazynu ora z kręconego bisioru." (Wj 28,3.5)

Słowa powyższe nasunęły mi analogię, że tak właśnie uczynił nasz Proboszcz i wybrał do realizacji wizji ołtarza głównego jednego z najlepszych artystę plastyka, a do wykonania użyto jak najlepszych materiałów, aby czas nie zatarł piękna tego dzieła. Mozaika stanowiąca tło ściany ołtarzowej fascynuje pięknymi kolorami z dominacją niebieskiego, gdy jest symbolem nieba ze wszystkimi planetami. Oprawa wokół Chrystusa to złociste koło w kolorach złota, żółci i beżu. Tabernakulum wykonane z polerowanego mosiądzu, pięknie rzeźbione, jest miejscem przebywania samego Boga w Eucharystii. Wystrój ołtarza nastraja do modlitwy i refleksji, a ponieważ jest to sztuka trzeciego tysiąclecia, więc każdy odbiera jej treść i świętość indywidualnie. Każdy Jednak odczuwa wielkość i majestat Boga Króla Wszechświata. Za to wspaniałe dzieło sztuki należą się słowa podziękowania Artyście i przede wszystkim ks. Prałatowi, który nieustannie czyni świątynię coraz piękniejszą- na chwałę Boga i miłą dla ludzi. Ołtarz to również ofiary pieniężne i praca ludzi - bez tego byłoby niemożliwe jego wykonanie. Dziękujemy Bogu za ten sukces, który w Starym Testamencie nazwany jest Bożym błogosławieństwem, a ks. Prałatowi życzymy Bożych łask, dużo zdrowia i wytrwałości, gdyż w zamyśle Czcigodnego Księdza jest jeszcze wiele wspaniałych planów związanych z upiększaniem wnętrza naszej świątyni.

/ Joanna Fedak /



BOŻONARODZENIOWE TRADYCJE

Poprzez adwent przygotowujemy się do Świąt Bożego Narodzenia. Jest to czas refleksji nad własnym życiem i radosnego wyczekiwania na przyście na świat obiecanego Emmanuela - "Boga z nami". Aby ten czas Bożonarodzeniowy w blasku reklam i witryn sklepowych nie przyćmił samego Zbawiciela oraz był czasem rodzinnej radości i zgody proponujemy powrót do tradycji naszych praojców. Młodzieżowy Dom Kultury wspólnie z parafią p.w. Chrystusa Króla w Sanoku organizuje - związane z Bożonarodzeniową tradycją - konkursy plastyczne oraz przegląd zespołów jasełkowych. Organizatorzy zapraszają dzieci, młodzież i dorosłych do licznego udziału w tych imprezach.

Konkurs na najładniejszą kartkę świąteczno-noworoczną, przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży w wieku od 5 do 16 lat. Każdy z uczestników może przedstawić trzy prace (w formacie nie przekraczającym A4), wykonane w dowolnej technice. Zostaną one zaprezentowane na pokonkursowej wystawie w MDK, której otwarciu - połączone z wręczeniem nagród - zaplanowano na 8 stycznia 2003 r.

Równie ciekawą propozycją jest **konkurs na Bożonarodzeniową szopkę rodzinną**, w którym mogą wziąć udział zarówno rodziny, jak i grupy klasowe. Wykonane w dowolnym formacie i technice szopki będzie można oglądać na wystawie w MDK-u (8-15 stycznia 2003 r.) oraz parafii Chrystusa Króla (16-25 stycznia 2003 r.). Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród laureatom nastąpi 18 stycznia 2003 r. około godz. 16.00 w parafii Chrystusa Króla (dolny kościół). W tym też czasie odbędzie się **przeгляд zespołów jasełkowych i kolędniczych**, który odbędzie się w naszym kościele w dniach 17-18 stycznia. Warunkiem uczestnictwa w przeglądzie jest przygotowanie widowiska (maksymalnie 30 min) w konwencji żywego planu lub teatru lalkowego. Uczestnicy podzieleni zostaną na trzy kategorie wiekowe: grupa I - przedszkola i klasy I-III szkoły podstawowej, grupa II - klasy IV-VI szkoły podstawowej i gimnazja, grupa III - szkoły średnie, studenci, grupy parafialne i inni. Przegląd nie ma charakteru konkursowego, jednak organizatorzy mogą przyznać nagrody specjalne np. za reżyserię, scenografię, muzykę oraz interesującą kreację aktorską.



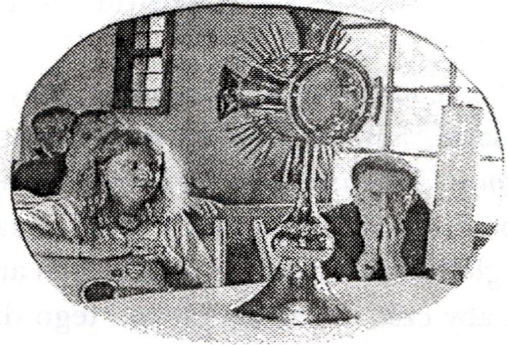
Zainteresowani udziałem w konkursach plastycznych oraz przeglądzie mogą zgłaszać się do końca grudnia br. u organizatorów, gdzie uzyskają też bliższe informacje. Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku pl. Św. Michała 6 tel. 4640018 lub w parafii pw. Chrystusa Króla w Sanoku (ks. Kałamarz), tel. 4645060 wew.33.

Wszystkich serdecznie zapraszamy na występy i zorganizowane w tych dniach wystawy.

Organizatorzy

KU DOJRZAŁEJ WIERZE

W listopadzie młodzież kl. III Gimnazjum, która przygotowuje się do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania uczestniczyła w rekolekcjach zamkniętych. Sam na sam z Chrystusem, pod jednym dachem wsłuchiwali się w Jego głos, prosili aby umocnieni Duchem Świętym mężnie wyznawali wiarę i według jej zasad postępowali. Był to czas niezwykłych łask, co zaowocowało pięknymi świadectwami. A oto niektóre z nich:



Alleluja! W dniach 7 - 9 listopada odbyliśmy rekolekcje przygotowujące nas do bierzmowania, które prowadził ks. Wiesław Kałamarz. Chciałabym podzielić się moimi refleksjami na ten temat. Na początku nie wierzyłam, że te rekolekcje coś mi pomogą. Myślałam, że to będą trzy dni spędzone na zabawie. Stało się jednak inaczej. Już po pierwszym kazaniu ks. Kałamarza poczułam jak coś we mnie „pęka” i zrozumiałam, że te rekolekcje będą dla mnie owocne. Bardzo miłe wspominałam czas spędzony wieczorami w kaplicy na wspólnym czuwaniu, modlitwie i śpiewie. Powstała w tym czasie atmosfera nie do opisanie! Czułam jedność z otaczającymi mnie koleżankami i kolegami, a w szczególności z Jezusem. Tę jedność odczuwałam później na każdym kroku: na Mszy św., podczas posiłków, w czasie spotkań w grupach, a nawet podczas mycia naczyń. Wielkim przeżyciem była dla mnie spowiedź. To nie był taki normalny sakrament pojednania, ale coś zupełnie wyjątkowego! Spotkałam się z księdzem nie w konfesjonale, ale tak normalnie w pokoju. Mogłam wybrać sobie czy chcę się wyspowiadać, czy tylko porozmawiać. Po mojej spowiedzi wyszłam ze łzami w oczach. Byłam bardzo szczęśliwa i czułam wielką ulgę. Nigdy nie zapomnę tych chwil, chciałabym jeszcze kiedyś skorzystać z takiej spowiedzi. Nie zapomnę chyba nigdy, jaki wielki czułam smu tek, gdy śpiewaliśmy w kaplicy, a ksiądz powiedział, że przyjechał autobus, aby nas zabrać do domu. Łzy same płynęły, a wszystkim było przykro. Widziałam w wielu oczach smutek z powodu wyjazdu. Według mnie te rekolekcje dla wielu osób były wielkim przeżyciem. Teraz, gdy wróciliśmy do domów widzę, jakie są efekty tych wspólnie spędzonych dni. Na koniec chciałabym podziękować Pani Katechecie za Jej nieprzespane noce, ks. Stanisławowi Węglarzowi za troskę i opiekę, ks. Wiesławowi Kałamarzowi za to, że używał czasami „mocnych”



słów, aby dotrzeć do nas, a także za to, czego nas uczył. Chcę podziękować również naszym animatorom: Ani Bukład za jej śpiew i gitarę, Agnieszce Janoszek za to, że potrafiła rozmawiać z nami o wszystkim, Kasi Pogorzelec za to czego nas uczyła, Bartkowi Bałabanowi za to, że zawsze potrafił nas rozśmieszyć i Marcinowi Kolbuchowi za to, że choć czasami musiał podnieść na nas głos, to wiedzieliśmy, że chce dla nas dobrze. Chciałabym zapewnić ks. Kałamarza, że będziemy starać się być sobą, a nie „stadem małą”. Za wszystko „Chwała Panu”

Tematem przewodnim naszych rozważań były relacje pomiędzy uczniem, a Mistrzem. Księża przybliżali nam ten temat licznymi konferencjami i spotkaniami w trakcie których mieliśmy możliwość wypowiedzenia swojego zdania. W drugim dniu większość z nas skorzystała także z sakramentu pokuty. Dla wielu z nas, była to bardzo ważna chwila, ponieważ każdy czuł się szczęśliwy, gdyż miał czyste sumienie i był pojednany nie tylko z swoimi bliźnimi, ale co najważniejsze z samym Bogiem! Radość często przeplatała się z łzami szczęścia. Większość uczestników na nowo poznawała Jezusa i Jego wspaniałe dary, z których możemy korzystać. Często pochłonięci innymi sprawami nie zauważamy, że powoli tracimy wiarę. Podczas rekolekcji zostaliśmy wprowadzeni na tę „właściwą drogę”, którą niekiedy gubimy. Wspominając czas rekolekcji i rozważań, jakim był okres minionych rekolekcji w Starchocinie pragnę podziękować Panu Bogu za to, że pozwolił nam doznać radości przemiany siebie, odczuć bliskość i miłość jaką nas obdarza, oraz za to, że na naszej drodze stanęli ludzie, którzy nie szczędząc sił i trudu prowadzą nas do Miłosiernego Pana.

Jolka.

„Rekolekcje odbyły się w dniach 4-6 listopada. Byłam szczęśliwa, że będę mogła przebywać wśród rówieśników, że ich poznam i kto wie,

może się zaprzyjaźnimy? Ale najbardziej liczyło się spotkanie z Bogiem i zbliżenie do niego, lepsze poznanie Go, ale zarazem samego siebie. Ten wyjazd był niesamowity. Ksiądz Adam stworzył tak niepowtarzalną i wspaniałą atmosferę, że czułam się naprawdę dobrze. Czułam także obecność Boga i Jego bliskość. Największym przeżyciem dla mnie była możliwość skorzystania ze spowiedzi. Ale nie była to zwykła spowiedź, bo odbyła się jako rozmowa. Było to tak wielkie przeżycie, że aż się popłakałam. Jest to coś wspaniałego – powiedzieć o sprawach, które trapią i męczą. Żałuję, że te rekolekcje były takie krótkie. Niezapomniane będą dla mnie także pogodne wieczorki. Zbliżaliśmy się wtedy do Boga poprzez śpiew. Pierwszego dnia

było zawiązania wspólnoty – to również niesamowite przeżycie. Witałam się z osobami, których nawet nie znałam, choć często widziałam na korytarzu szkolnym. Ten „wstęp” naszych rekolekcji był bardzo ważny i potrzebny. To właśnie wtedy wszyscy zbliżyliśmy się do siebie, zaczęliśmy ze sobą rozmawiać i lepiej się poznawać. Uważam, że każdy młody człowiek powinien pojechać na takie rekolekcje. Są one czymś wspaniałym, niesamowitym, niepowtarzalnym i pouczającym. Nie da się opisać uczuć, które się przeżywa po takich wydarzeniach. Pragnę przy okazji podziękować wszystkim, którzy włożyli wiele trudu, aby uświadomić nam kim naprawdę jesteśmy. **SZCZĘŚĆ BOŻE** „

„Ostatnio uczestniczyłam w rekolekcjach przygotowujących mnie i moich rówieśników do sakramentu bierzmowania. Były one dla mnie wielkim przeżyciem. W domu rekolekcyjnym, w Strachocinie spędziłam niecałe trzy dni, jednak zdążyłam się wyciszyć i „zajrzeć w głąb mojej duszy”. Na rekolekcje jechałam z nastawieniem, że będzie to zwyczajna wycieczka, tylko będę musiała być bardziej zdyscyplinowana. Jednak muszę przyznać, że się myliłam. To, co przeżyłam przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Panowała cudowna atmosfera. Bardzo pomogła mi spowiedź, która była naprawdę szczerą rozmową z kapłanem. Po przystąpieniu do sakramentu pokuty czułam się niezmiernie szczęśliwa. Podczas rekolekcji poznałam także wielu sympatycznych ludzi. O niektórych osobach zmieniłam zdanie na lepsze, mile mnie zaskoczyły. Cieszyłam się widząc jak moje skłócone dotąd koleżanki ze łzami w oczach godzą się ze sobą. Dziękuję Bogu za te rekolekcje! Ten niezwykły czas na długo pozostanie w mojej pamięci.”



W imieniu młodzieży uczestniczącej w tych rekolekcjach pragniemy przekazać wyrazy wdzięczności i szacunku Ks. Adamowi Wąsikowi i ks. Wiesławowi Kałamarzowi, którzy przewodniczyli rekolekcjom oraz ks. Stanisławowi Węglarzowi za pomoc w ich przygotowaniu.

**Jezus Chrystus, Pan serc ludzkich
niech łaskami Was obdarzy,
aby pokój odbłask nieba
nie gasł nigdy w Waszej twarzy**

/ Młodzież kl. III Gimnazjum /

„ŚLADAMI PAPIEŻA,,

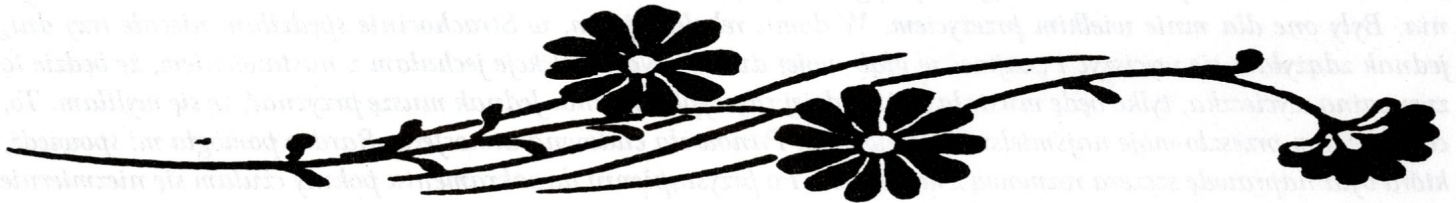


Zespół katechetów pracujących w SP Nr 4 w miesiącu październiku i listopadzie zorganizował i przeprowadził konkurs plastyczny pt. „Śladami papieża”. Celem konkursu było przedstawienie Ojca Świętego w różnych miejscach i sytuacjach. Dzieci mogły tworzyć dowolną techniką a wielkość pracy również nie była ograniczona. Stąd też na konkurs wpłynęła maleńka akwarela i olbrzymi plakat, a także obrazek wyszywany, wyklejany plasteliną i szereg innych niepowtarzalnych prac. Najbardziej cieszy to, że konkurs spotkał się z wielkim zainteresowaniem ze strony uczniów, wpłynęło bowiem 115 prac. Mali artyści przedstawiali papieża wśród dzieci, w ukochanych przez Niego górach, lub gdy spotykał się z pokrzywdzonymi i chorymi, co świadczy o wrażliwości twórców. W dniu 7.11.2002 komisja pod przewodnictwem dyrektora szkoły pana Krzysztofa Zajęca dokonała wyboru najładniejszych prac. W kategorii klas I-III: 1. Jakub Ryniak (kl. 3c); 2. Patryk Prorok (kl. 3c); 3. Krzysztof Gajda (kl. 3a); Wojciech Proszak (kl. 2a); Wyróżnienia: Agnieszka Szajnowska (kl. 3b); Filip Mienkina (kl. 3f) W kategorii klas IV-VI: 1. Anna Antoń, Monika Kucharska, Katarzyna Wojciechowska (kl. Ve); 2. Monika Sochacka (kl. Vf); 3. Aleksander Jajko (kl. IVb); Elżbieta Kolbuch (kl. Vg), Wyróżnienia: Paweł Bondaruk (kl. IVb).

W imieniu katechetów SP 4 ks. W. Kałamarz

Kalendarium z życia parafii. Listopad

1. Wszystkich Świętych. Poprzez udział w procesji i Mszy św. na cmentarzu oraz odwiedzanie
2. grobów naszych bliskich modliliśmy się za ich dusze i ofiarowali zyskane odpusty.
- 3-9. Młodzież z III klas Gimnazjum nr 4 w Sanoku uczestniczyła w Strachocinie w rekolekcjach przed bierzmowaniem. Rekolekcje prowadzili ks. A. Wasik i ks. W. Kałamarz.
10. W Dolnym Kościele POAK zorganizował wieczornicę z okazji Dnia Niepodległości
9. W naszej parafii rozpoczął się Kurs Przedmałżeński w którym wzięło udział ponad 70 osób z naszego rejonu.
12. W naszym kościele zakończyły się prace przy budowie ściany głównej (ołtarza). Odbyło się Rejonowe Spotkanie Księży (formacyjno-pastoralne), w którym wzięli udział ks. arcybiskup J. Michalik i ks. bp A. Szal.
24. Odpust Parafialny Chrystusa Króla. Sumie odpustowej przewodniczył ks. Wiesław Siwiec, a kazanie wygłosił nasz rodak ks. Janusz Zajdel.
- 28-30. Młodzież z kolejnych klas III Gimnazjum nr 4 w Sanoku uczestniczyła w Strachocinie w rekolekcjach przed bierzmowaniem. Rekolekcje poprowadził ks. W. Kałamarz.



HOLD NIEPODLEGŁEJ ...

Piękna i wymowna sceneria - gdzieniegdzie krzyże brzoźowe i jeszcze zwyklesze, bo wyciosane ałęzi przydrożnego drzewa, to symbol tych wielu mogił porzrzucanych po całej naszej polskiej ziemi, w której leżą bezimienni bohaterowie, zapomniani - Ci, którzy życie swoje poświęcili Ojczyźnie. Wśród tych krzyży zapalone znicze - dowód wdzięczności ludzkiej pamięci. Taki widok odbierał każdy kto zdecydował swoją obecnością uczcić 84 Rocznicę Święta Niepodległości i wziąć udział w Koncercie Patriotycznym zorganizowanym przez Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w dniu 10 listopada. Młodzież Parafii oraz członkowie Akcji Katolickiej przedstawili montaż poetycko - muzyczny. Krótki referat i piękne wiersze nawiązywały swoją treścią do trudnych i jakże bolesnych chwil naszego narodu, kiedy to zostaliśmy pozbawieni tożsamości i wszelkich praw w swym własnym ojczystym kraju. Zostały przypomniane nazwiska sławnych Polaków: Chopin, Matejko, H. Sienkiewicz, i naczelną postać - J. Piłsudski, który powiódł naród do wolności. Na zakończenie swego występu dzieci złożyły bezimiennemu bohaterowi kwiaty, tym bardziej wymowne i znaczące, bo wykonane własnoręcznie, z kolorowych bibulek. W dalszej części Koncertu wystąpił Chór Parafialny pod dyr. ks. Prałata. Przepiękne wykonanie pieśni było powodem bisów na życzenie parafian. Słuchaliśmy też pięknych głosów i pięknych pieśni o tematyce religijno - patriotycznej w wykonaniu zespołu "Soul". Na zakończenie ks. Prałat podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia Święta Niepodległości, a więc: p. Marioli Babiarz, p. Ewie Bluj, p. Organiście, scholi, zespołowi "Soul" i innym, którzy swoim zaangażowaniem przypomnieli nam jedną z jakże chlubnych kart historii.

/ Joanna Fedak /